Niebezpieczeństwo duchowej pychy

Czym jest pycha?

Według słownika termin „pycha” odnosi się do silnego poczucia własnej wartości i wiary we własne możliwości, uważając przy tym innych za gorszych od siebie. To wiara w to, że nasz punkt widzenia jest zawsze poprawny oraz w to, że inni zawsze się mylą. Duma jest chorobą zakaźną, która może dotknąć każdego, szczególnie wtedy, gdy posuwamy się naprzód w naszym poznaniu Pisma Świętego. Dumni zazwyczaj nie zdają sobie sprawy, że są pyszni, ponieważ w rzeczywistości nie dostrzegają różnicy między mówieniem o sobie „normalnie” a mówieniem o sobie „przesadnie”. Osoba dumna rzadko wypowiada pozytywne opinie na temat innych. Zawsze dodaje kilka negatywnych zdań, takich jak: „Tak, być może, ale ma on taką wadę lub taki problem”. Dumna osoba zazwyczaj nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest dumna, a swoje działanie przypisuje innym przyczynom, aby tylko nie przyznać się do swojej pychy.

Człowiek dumny myśli, że zarówno Bóg, jak i inni muszą zaakceptować go takim, jakim jest, ponieważ takim się urodził, udaje, że się nie zmieni. W rzeczywistości często słyszymy samousprawiedliwienia w rodzaju: „Taki mam charakter, nic nie mogę na to poradzić”. Pycha jest tak przesadna i odrażająca, że nawet oni widząc ją u innych, nienawidzą tego.

To często zdarza się na świecie. Ale co dzieje się w naszych zborach, kiedy pokorny brat jest nagradzany odpowiedzialnymi stanowiskami? Często okazują się dobrymi braćmi, ale czasami (lecz nie zawsze) niektórzy z nich zapominają o Piśmie Świętym i nagle z powodu swojej dumy, sprawiają, że życie braci i Kościoła staje się ciężkie.

Pozytywna duma

Duma nie zawsze jest zjawiskiem negatywnym, czasem może mieć też pozytywne znaczenie. W Proroctwie Izajasza jest mowa o owocu ziemi, który będzie powodem do dumy: *W owym dniu latorośl Pana stanie się ozdobą i chwałą, a owoc ziemi chlubą i krasą ocalonych Izraela* (Izaj. 4:2). Ze względu na wiarę, miłość i wytrwałość, którą okazywali Tesaloniczanie, apostoł napisał: „*Tak iż my sami chlubimy się z was we zborach Bożych”* (2 Tes. 1:4). Według Pisma Świętego nie jest źle być umiarkowanie dumnym. Chrześcijanie są dumni z tego, że Pan jest ich Bogiem, że poznali Go. Postępują oni bowiem według zasady:

> *„Ale w tem niechaj się chlubi, kto się chlubi, że rozumie a zna mię, żem Ja jest Pan, który czynię miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi”* (Jer. 9:24).

W jaki sposób Bóg osądza pychę?

Jak Bóg spogląda na pysznych, wyniosłych i zarozumiałych? Pycha czy pokora: czy mają znaczenie w Jego oczach? Biblia mówi: „*Bojaźń Pańska jest, mieć w nienawiści złe. Ja nienawidzę pychy, wysokomyślności, i drogi złej, i ust przewrotnych”* (Przyp. 8:13). Pycha w oczach Pana Boga jest niegodziwym i odrażającym grzechem. To jeden z najpoważniejszych i najbardziej zgubnych grzechów w życiu poświęconego. Ten rodzaj postawy jest przeciwieństwem pokory, której pragnie Bóg: „*Błogosławieni ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie”* (Mat. 5:3). Ubodzy w duchu to ci, którzy przyznają się do swojej niemocy i niemożności przyjścia do Boga bez pokory i Jego łaski.

Apostoł Paweł radzi: „*Jeśli bowiem kto mniema, że jest czymś, będąc niczym, ten samego siebie oszukuje”* (Gal. 6:3). Ten, kto nie wyzbywa się dumy, jest skazany nie tylko na cierpienie, ale i na upadek duchowy, jak mówią Przypowieści: „*Przed zginieniem przychodzi pycha, a przed upadkiem wyniosłość ducha. Lepiej jest być uniżonego ducha z pokornymi, niżeli dzielić korzyści z pysznymi”* (Przyp. 16:18-19).

Dlaczego pycha jest wielkim grzechem?

Ponieważ pyszny przypisuje sobie zasługi, które należą do Boga. Pycha zabiera chwałę, która należy do Pana Boga. Duma jest niczym innym jak chwaleniem siebie, a nie Boga. Psalmista jasno definiuje grzech, pychę. W Psalmie 59:13 czytamy: „*Za grzech ich ust i słowa ich warg niech schwytani będą w swej pysze”*. Pycha jako grzech jest porównywana do wyniosłości.

> *„Obrzydliwością jest Panu każdy wyniosłego serca; który choć sobie innych na pomoc weźmie, nie ujdzie pomsty”* (Przyp. 16:5).

Osoby poświęcone muszą być ostrożne

Jeśli czujemy, że mamy w sobie duchową plagę pychy, udowadniamy, że jesteśmy w tym samym stanie umysłu, co Nabuchodonozor, kiedy został zdetronizowany, właśnie z powodu swojej wielkiej dumy.

„Ale gdy jego serce stało się wyniosłe i jego duch utwierdził się w pysze, został strącony z tronu swego

królestwa i odebrano mu sławę; Został wypędzony spośród synów ludzkich, jego serce stało się podobne do serca zwierzęcia i mieszkał z dzikimi osłami. Żywili go trawą jak woły i jego ciało było skrapiane rosą z nieba, aż poznał, że Bóg Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i ustanawia nad nim, kogo chce” (Dan. 5:20-21).

Pan chce uchronić nas od pychy

Pan Bóg chce zachować nas od pokusy stania się pysznymi. Jesteśmy tylko sługami, a jedynym Panem jest Jezus. Jesteśmy sługami nieużytecznymi w służbie Króla królów i Pana panów. Precz z naszym „ja”, niech zawsze będzie „nasz BÓG”! Nikt z nas nie czuje się komfortowo w towarzystwie osoby, która jest pyszna. Czujemy się bardziej komfortowo w towarzystwie braci pokornych, cichych, ugodowych: „nie są pokorni ci, którzy się tym chlubią, lecz ci, którzy są naprawdę pokorni”. Biblia mówi:

> *„Pycha człowiecza poniża go; ale pokorny w duchu sławy dostępuje”* (Przyp. 29:23).

Pycha i wyniosłość powodują podziały między braćmi

Jeśli w czymkolwiek odnosimy sukces, nie zapominajmy o tym, że zawdzięczamy to całkowicie Bożemu miłosierdziu i łasce. Ubiegamy się o wieczną chwałę, ale to, co tę chwałę poprzedza, to pokora, jak czytamy w Księdze Przypowieści Salomona 15:33 – *„Bojaźń Pańska jest ćwiczenie się w mądrości, a sławę uprzedza poniżenie”*. Pycha i wyniosłość są wielkim wykroczeniem przeciwko Panu i powodują podziały wśród braci. Pismo Święte ostrzega nas, że duch pychy powoduje spory.

> *„Samą tylko pychą człowiek zwady wszczyna, ale przy tych, co radę przyjmują, jest mądrość”* (Przyp. 13:10).

Ostrzeżenie dla pasterzy trzody i starszych

W Liście do Rzymian 12:3 czytamy: *„Albowiem powiadam przez łaskę, która mi jest dana, każdemu, co jest między wami, aby więcej o sobie nie rozumiał, niżeli potrzeba rozumieć; ale żeby o sobie rozumiał skromnie, tak jako komu Bóg udzielił miarę wiary”*. Pasterze i starsi! Werset, który właśnie przeczytaliśmy, ostrzega nas, abyśmy byli ostrożni! Ci, którzy mają przywilej zajmowania odpowiedzialnych stanowisk i strzeżenia Pańskiej trzody, muszą dawać przykład, że ZAWSZE stawiają JEZUSA W CENTRUM. Nigdy nie wypowiadaj takich zwrotów jak: „Ja zrobiłem”, „Ja powiedziałem” lub „Obudzę Kościół”! Takie słowa powinny być wyeliminowane z naszego duchowego słownictwa. Lepiej, o wiele lepiej jest powiedzieć: „z pomocą Pana zrobiliśmy to, z pomocą Pana zrobiliśmy tamto”.

Czego nauczał Jezus, aby pomóc zwalczyć pychę?

Jezus dał nam odpowiednie wskazówki do walki z plagą dumy. Mógł być dumny jako Syn Boży. Mógł być również surowy, wymagający w stosunku do swoich uczniów, kiedy popełniali błędy. Jezus był doskonałym człowiekiem, który musiał prowadzić dialog z niedoskonałymi, impulsywnymi, żywiołowymi naśladowcami. Ale jakie było zaproszenie, które skierował do uczniów i tłumu? *„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie; Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpocznienie duszom waszym; Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie jest”* (Mat.11:28-30). Pokora była centralnym elementem Jego nauczania i misji.

Jezus uczył pokory, by walczyć z dumą

Jego apostołowie czasami mieli trudności z rozwijaniem pokory, a On kilkakrotnie próbował im w tym pomóc. Przy pewnej okazji, matka Jakuba i Jana poprosiła Jezusa, aby mogli zasiąść w Królestwie na pierwszych miejscach obok Jezusa, jeden po prawicy, a drugi po lewicy. W pokorny sposób Jezus odpowiedział im: *„nie do mnie należy danie miejsca po mojej prawej i lewej stronie, lecz będzie dane tym, którym zostało przygotowane przez mojego Ojca. A gdy owych dziesięciu to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci”* (Mat. 20:20-24).

Czy Jezus rozgniewał się z powodu prośby matki Jana i Jakuba, aby dać im miejsca po prawicy i po lewicy Jezusa w Królestwie? Czy okazał nietolerancję? Nie! Mógłby zganić matkę i dwóch uczniów, mówiąc: „Jak śmiecie przejawiać takie nienawistne uczucia na moich oczach?”. Zamiast tego, z niezwykłą życzliwością i pokorą, co widzimy, gdy czytamy następujące wersety, powiedział: *„Wiecie, że władcy narodów panują nad nimi, a ci, którzy są wielcy, sprawują swą władzę nad nimi. Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, niech będzie waszym sługą. I kto wśród was chce być pierwszy, niech będzie waszym sługą”* (Mat. 20:25-27). Czy apostołowie zrozumieli tę lekcję? Nie. Było jeszcze za wcześnie, by to pojęli. Mieli zrozumieć to dopiero za jakiś czas.

Największy w Królestwie Niebieskim

Kolejna niezwykła lekcja pokory, której Jezus udzielił apostołom, nastąpiła, gdy przy pewnej okazji dysku-

towali oni o tym, kto jest „największy w Królestwie Niebieskim”. Jezus wziął małe dziecko, postawił je między nimi, i powiedział: *„Zaprawdę powiadam wam: Jeźli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się tedy uniży jako to dziecię, tenci jest największym w królestwie niebieskiem”* (Mat.18:1-4). Czego nauczał Jezus? Chciał, aby Jego uczniowie zrozumieli, że mają stać się jak dzieci, które zazwyczaj nie są dumne, ambitne lub aroganckie, jak wielu dorosłych.

Najważniejszy przykład pokory pokazany w umyciu nóg

Być może najważniejszy przykład pokory, jaki Jezus dał apostołom, miał miejsce w wieczór poprzedzający Jego śmierć. Jezus zasiadł do stołu ze swoimi uczniami. *„Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się. Potem nalał wody do miednicy i począł nogi umywać uczniom i ucierać prześcieradłem, którem był przepasany. Gdy tedy umył nogi ich i wziął szaty swoje, usiadłszy zasię za stół, rzekł im: Wiecież, com wam uczynił? Wy mię nazywacie nauczycielem i Panem, a dobrze mówicie; bomci jest nim. Ponieważem ja tedy umył nogi wasze, Pan i nauczyciel, i wyście powinni jedni drugim nogi umywać. Albowiem dałem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynił, i wy czynili”* (Jan 13:1-17).

Przykład pokory, o którym czytamy w Ewangelii Jana 13:1-17 był naprawdę pamiętny. Jezus przepasał się prześcieradłem i wykonał najpokorniejszą z czynności, która, gdy byli goście, była powierzana sługom. Umył nogi każdemu z apostołów, nawet Judaszowi, który miał go wydać. Mówiąc „Dałem wam przykład”, Jezus pomógł zrozumieć uczniom, co chciał im przekazać. Od nich zależało, czy pójdą za nim. Czy ta lekcja pokory w końcu poruszyła serca uczniów Jezusa? Czy spory między nimi ustały?

Największy z nich

Nie. Spory między uczniami trwały nadal, w rzeczywistości podczas tej samej wieczerzy, ostatniej z Jezusem, powstał wśród nich po raz kolejny, nieskończony i gorący spór o to, kto był nie „największy w Królestwie Niebieskim”, ale „największy między nimi”. Przeczytajmy fragment z Ewangelii Łukasza 22:24-27 – *„Wszczął się też między nimi spór o to, kto z nich ma być uważany za największego. Lecz on powiedział do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy sprawują nad nimi władzę, nazywani są dobroczyńcami. Wy zaś tak nie postępujcie. Lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jak najmniejszy, a kto jest przełożonym, niech będzie jak ten, kto służy. Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi? Ale ja jestem pośród was jako ten, kto służy”*.

Spory między uczniami. Co za przykry temat w takich okolicznościach, po tym, jak Jezus wyraźnie wskazał na swoje przyszłe cierpienia, a w ciągu kilku godzin dzielących Go od śmierci, uczniowie ponownie spierają się między sobą, kto jest największy. Ze wszystkich okazji, które nadarzyły się, aby dać upust tej małostkowej ambicji i zazdrości, ta była najbardziej niestosowna i najbardziej bolesna. Jaka była odpowiedź Jezusa skierowana do uczniów? Odpowiedź była pełna pokory, cierpliwości, miłości. Jezus odpowiedział, mówiąc, że największy z nich powinien być jak najmniejszy, a ten, kto rządzi, jak ten, kto służy.

Czymże jesteśmy bez Jezusa?

Zadaliśmy sobie pytanie: czym jesteśmy bez Jezusa? Apostoł Paweł daje nam odpowiedź: *„A takimiście niektórzy byli; aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa i przez Ducha Boga naszego”* (1 Kor. 6:11). Wszystko to, kim jesteśmy, zawdzięczamy Mu. Nic nie zostało zdobyte dzięki naszym własnym zasługom, ale tylko dzięki Jego łasce.

Przywódcy wywyższają samych siebie

Niestety, słowa Jezusa, które zacytowaliśmy, nie są często stosowane w praktyce. W rzeczywistości nawet w świecie chrześcijańskim, są wierzący chorzy na przywództwo, podporządkowani personalizmowi, rozumianemu jako pragnienie samoafirmacji i uznania przez innych. Myślą, że mogą osiągnąć pewien wpływ i władzę nad innymi, co powinno należeć tylko do Jezusa. Ten „wirus” może zainfekować serce każdego człowieka. Niestety, w niektórych tkwi syndrom panowania nad innymi, pragnienie bycia podziwianym, wyróżniania się spośród innych, szerzenia osobistych idei lub myśli wśród braci, aby być postrzeganym jako przewodnicy lub latarnie rodzących się prawd. Pismo Święte mówi nam, że ci, którzy przejawiają te pragnienia, są tak naprawdę „ślepymi przewodnikami”.

Postacie biblijne, które upadły z powodu pychy

Istnieją liczne przykłady upadku, jakiego doznały jednostki, dynastie i narody z powodu pychy. Wymienimy kilka biblijnych postaci, które nie będąc posłuszne Panu lub sprzeciwiając się Panu, doznały bardzo poważnych kar od Boga z powodu swojej przerośniętej pychy.

Szatan

Szatan był pierwszym, który nie usłuchał Boga i pozwolił, by jego własne serce zostało zepsute przez zbyt wysokie mniemanie o sobie. Był pierwszym w wielkim wszechświecie, który stał się uosobieniem dumy. Był także tym, który spowodował największy upadek wszechświata: upadek doskonałego, duchowego dziec-

ka Bożego, które stało się szatanem, diabłem. „Szatan” w języku hebrajskim oznacza: sprzeciwiać się, atakować, oskarżać, oczerniać, przeciwnik. Wszystkie te wyrażenia pasują do tego anioła buntownika, który pierwszy sprzeciwił się naszemu Bogu. Został wyrzucony z miejsc niebieskich z powodu jego nieokiełznanej pychy. Przeczytajmy, co mówi o nim Izajasz 14:12-14 – *„Jakoż to, żeś spadł z nieba, o jutrzenko! która wschodzisz rano? powalonyś aż na ziemię, któryś wątlił narody! Wszakieś ty mawiał w sercu swem: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moję, a usiądę na górze zgromadzenia, na stronach północnych: Wstąpię na wysokość obłoków, będę równy Najwyższemu”*.

Adam i Ewa

Na podstawie wersetów przeczytanych z Księgi Izajasza zauważamy, jaki był cel, który pojawił się w umyśle Szatana: nie tylko pycha rzucenia wyzwania Bogu, w celu zajęcia Jego miejsca jako władcy wszechświata, ale także podporządkowanie sobie swoich braci, aniołów, którzy dzielili z nim przywilej bycia wybranymi jako słudzy i posłańcy Boga. Ta rujnująca postawa doprowadziła do nikczemnych konsekwencji, jak wszyscy wiemy, ponieważ dała początek najpierw w umyśle Ewy, a potem w Adama, samolubnemu i ambitnemu pragnieniu bycia równym Bogu. Pycha jest siłą dzielącą świat, którego jest władcą, skłaniającą ludzi do uważania się za lepszych od tych z innych ras, narodów, grup językowych i o innych warunkach ekonomicznych.

Nimrod

Inny przykład, który dowodzi, że pycha jest zawsze szkodliwa, to Nimrod. Aby dowiedzieć się, kim była ta postać, przeczytajmy 1 Księgę Mojżeszową 10:6,8 – *„Synami Chama są: Kusz, Misraim, Put i Kanaan. A Kusz zrodził Nimroda, który był pierwszym mocarzem na ziemi”*. Prawnukiem Noego był więc Nimrod. Imię to oznacza: zbuntować się. Zgodnie z biblijnym opisem królestwo Nimroda obejmowało osiem miast, cztery w ziemi Synear: Babilon, Erech, Akkad i Kalne oraz cztery podbite w Asyrii: Niniwę i Rechowot-Ir, Kalach oraz Resen.

Wieża Babel

To właśnie pod rządami Nimroda rozpoczęła się budowa miasta Babel i wieży. Żydowski pisarz Józef Flawiusz w swoim dziele „Dawne dzieje Izraela” pisze: „Nimrod, stopniowo zamienił rządy w tyranię, powiedział też, że zamierza zemścić się na Bogu, jeśli ten kiedykolwiek będzie miał zamiar ponownie zatopić świat; dlatego zbuduje wieżę tak wysoką, że wody nie będą mogły jej dosięgnąć, i pomści zgładzenie swoich przodków”.

Pomieszanie języków

Zgodnie z boskim nakazem ludzie mieli zaludnić całą Ziemię, ale zamiast tego postanowili pozostać w jednym miejscu: *„Cała ziemia miała jeden język i jednakowe słowa. Podczas swojej wędrówki ze wschodu znaleźli równinę w kraju Synear i tam się osiedlili. Potem rzekli: Nuże, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt sięgałby aż do nieba, i uczyńmy sobie imię, abyśmy nie rozproszyli się po całej ziemi!”* (1 Mojż. 11:1-4). Za to, że chcieli pozostać razem w jednym miejscu, zostali ukarani przez pomieszanie języków. Encyklopedia M’Clintocka i Stronga stwierdza: „Nimrod był pierwszym, który ustanowił królestwo po potopie, zjednoczył pod sobą lud jako jedyny pan i przywódca. Pycha, podobnie jak w przypadku Szatana, sprowadziła do umysłu Nimroda myśl, że jest lepszy od innych i doprowadziła go do stania się pierwszym ludzkim przeciwnikiem Pana”.

Mojżesz

Nawet Mojżesz, o którym Biblia mówi jako o „najpokorniejszym” wśród ludzi, padł ofiarą swojej dumy, gdy dzięki Panu wytrysnęły wody w Meriba. Konieczne jest wyjaśnienie tej kwestii, ponieważ nazwa „Woda ze skały w Meriba” jest nadana dwóm różnym wydarzeniom. W obu przypadkach Izraelici narzekali na brak wody. W pierwszym Bóg kazał Mojżeszowi uderzyć skałę, a innym razem mówić do skały. Pierwsza historia ma miejsce na początku 40-letniego okresu (przed 10 przykazaniami), w miejscu zwanym Refidim. Druga natomiast rozgrywa się pod koniec 40-letniego okresu w Kadesz. Prawdą jest, że oba te miejsca otrzymały tę samą nazwę – „Meriba”, ale to dlatego, że nazwa ta oznacza „spór”, a słuszne było wspominanie w dwóch różnych miejscach „sporu” Izraela z Bogiem.

Lud sprzeciwia się Mojżeszowi

Mojżesz, zmęczony i wyczerpany, pod koniec czterdziestu lat spędzonych na pustyni, jest dotkliwie atakowany przez lud, jak czytamy w 4 Mojż. 20:1-11 – *„I przyszło całe zgromadzenie synów Izraela na pustynię Syn w pierwszym miesiącu. I lud zamieszkał w Kadesz. Tam umarła Miriam i tam została pogrzebana. A gdy zabrakło wody dla ludu, zebrali się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. Lud spierał się z Mojżeszem, mówiąc: Obyśmy umarli, gdy nasi bracia umarli przed PANEM. Dlaczego przyprowadziliście to zgromadzenie PANA na tę pustynię, abyśmy tu pomarli wraz z naszym bydłem? Po co wyprowadziliście nas z Egiptu, aby nas wprowadzić na to złe miejsce; na miejsce, w którym nie ma ani zboża, ani fig, ani winogron, ani jabłek granatu, nie ma nawet wody do picia?”*.

Wody w Meriba

„Wtedy Mojżesz i Aaron przeszli sprzed ludu przed wejście do Namiotu Zgromadzenia i upadli na twarze. A chwała PANA ukazała się im. I PAN powiedział do Mojżesza: Weź laskę, zgromadźcie cały lud, ty i twój brat Aaron, i przemówcie na ich oczach do tej skały, a ona wyda z siebie wodę; wydobędziesz dla nich wodę ze skały i dasz pić całemu zgromadzeniu oraz ich zwierzętom. Wziął więc Mojżesz laskę sprzed oblicza PANA, tak jak mu rozkazał. I Mojżesz z Aaronem zgromadzili cały lud przed skałą, i Mojżesz mówił do nich: Słuchajcie teraz, buntownicy! Czy z tej skały mamy wyprowadzić dla was wodę? Następnie Mojżesz podniósł rękę i uderzył swoją laską dwa razy w skałę. Wtedy wypłynęła obficie woda i napiło się zgromadzenie oraz jego bydło”.

Grzech Mojżesza i Aarona

Co było grzechem Mojżesza i Aarona? Mojżesz, który wykazał się wielką cierpliwością podczas czterdziestu lat, lat spędzonych z Izraelem na pustyni, stracił swoją cierpliwość i łagodność nad „wodami w Meriba”. Zwracając się do Izraela niemal z pogardą, powiedział: „Teraz słuchajcie, o buntownicy, czyż mamy wam wyprowadzić wodę z tej skały?”. Zamiast zwrócić uwagę na fakt, że to Bóg dostarczył wodę, oni skierowali uwagę na siebie, tak jakby to oni dwaj zapewnili wodę. Przez ten gest przypisali cud sobie, a nie Bogu. Mojżesz i Aaron zgrzeszyli pychą, duchową pychą. Jaka była Boża kara dla Mojżesza i Aarona? *„I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: Ponieważ nie uwierzyliście mi, by mnie poświęcić na oczach synów Izraela, dlatego nie wprowadzicie tego zgromadzenia do ziemi, którą im daję. To są wody Meriba, gdzie synowie Izraela spierali się z PANEM i został poświęcony w nich”* (4 Mojż. 20:12-13). Aaron umarł na górze Hor, a Mojżesz widział Ziemię Obiecaną z góry Nebo, nie mogąc do niej wejść. Miał sto dwadzieścia lat, gdy zmarł w całej swej pełni sił i energii.

Jonasz

Prorok Jonasz został powołany przez Boga, aby oznajmić jego wyrok wobec niegodziwych mieszkańców Niniwy. Zamiast przyjąć zadanie, próbował uciec. Następnie, po spędzeniu trzech dni i trzech nocy w brzuchu wielkiej ryby, dzięki jego słowom, wbrew wszelkim oczekiwaniom, Niniwczycy uwierzyli mu, ogłosili post, przyoblekli się w wory, a Bóg postanowił oszczędzić miasto. Jonasz nie jest zadowolony z Boskiego przebaczenia, bo w objęciach swojej własnej pychy i buntowniczego ducha oczekiwał ukarania miasta z Niniwy.

Apostołowie

Nawet apostołowie Jezusa, jak zauważyliśmy wcześniej, w pewnych okolicznościach przejawiali pychę. Okazali ją, gdy niektórzy z nich chcieli mieć w przyszłym Królestwie, więcej przywilejów niż inni. Zaczęli myśleć zbyt dużo o chwale i osobistej władzy. Kiedy nadszedł czas ich próby, kiedy zostali oskarżeni o bycie uczniami Jezusa, porzucili swojego Mistrza i uciekli. Z powodu braku skromności, manii wielkości i pychy stwierdzili, że nie będą nadawać się do zadania, do którego zostali powołani.

Znak czasów ostatecznych

W swoim 2 Liście do Tymoteusza apostoł Paweł stwierdził, że pycha będzie jednym ze znaków właściwych dla czasów ostatecznych. Ostrzega Tymoteusza jako starszego zboru efeskiego, aby miał się na baczności przed fałszywymi nauczycielami, którzy sprowadzą niektórych z kościoła na manowce: *„A świeckim próżnomówności om czyń wstręt; albowiem postępują ku większej niepobożności [...] którzy względem prawdy celu uchybili”* (2 Tym. 2:16,18). Należy zauważyć, że Paweł w stosunku do tych, którzy odeszli od prawdy, zwraca się „ludzie”, a nie „bracia”. Następnie mówi on w 2 Tym. 3:1-5 – *„A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne. Albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubni, pyszni, bluźniercy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni, bez przyrodzonej miłości, przymierza nie trzymający, potwarcy, niepowściągliwi, nieskromni, dobrych nie miłujący, zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga; którzy mają kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli; i tych się chroń”.*

Kim są ci, których Tymoteusz ma się wystrzegać?

Są to ci, którzy, jak czytaliśmy, odeszli od Prawdy, są to ci, o których Paweł wspomina dalej w kilku następnych wersetach: *„ci sprzeciwiają się prawdzie, ludzie rozumu skażonego, odrzuceni ze strony wiary. Ale nie postąpią dalej; albowiem głupstwo ich jawne będzie wszystkim, jako i onych było. Aleś ty doszedł nauki mojej, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, nieskwapliwości, miłości i cierpliwości”* (2 Tym. 3:8-10) Jest oczywiste, że Paweł tymi słowami odnosił się zarówno do tych, którzy sprzeciwiali się Prawdzie za jego czasów, jak i do tych, którzy sprzeciwiają się Prawdzie w naszych czasach. Ci, którzy uczynili Przymierze poświęcenia, wchodzą w specjalną społeczność z Panem. Ci, którzy rozwijają dumę i nieposłuszeństwo, należą do kategorii wspomnianej przez Pawła, mianowicie do braci, którzy z powodu swej dumy wolą złamać Przymierze zawarte z Panem, zamiast skorygować swój charakter. Jeśli ślady dumy można znaleźć w nas, módlmy się do Pana, aby On pomógł nam usunąć je raz na zawsze.

Czego uczy Pismo Święte o dumie?

Pycha i wyniosłość są znienawidzone przez Pana, a ci,

którzy je przejawiali, zostali odrzuceni i ukarani przez wielkiego Stwórcę. Jezus nauczał apostołów, że miłość, cierpliwość i pokora są niezastąpionymi wartościami, aby być przyjętym przez Niego. Ci, którzy ich nie rozwijają, są odrzucani.

Bóg odpowiada pysznym

Pysznym, którzy przez swoje czyny pokazują, że ufają bardziej sobie niż Panu, Bóg odpowiada: „Skąd pochodzi wszystko, co mamy? Kto jest Stwórcą wszechświata, przyrody, wiatru i deszczu, morza i nieba, poranka i wieczoru? Kto jest Stwórcą wschodu i zachodu słońca? Nocy i dnia?”. Dlaczego więc, dumny człowieku, nie cenisz słowa swojego Stwórcy? Ziemia, na której stoisz, nie jest twoja; jedzenie, które jesz, nie pochodzi od ciebie; powietrze, którym oddychasz, nie jest twoje. Czy wiesz, o dumny człowieku, że WSZYSTKO to zostało zapewnione przez wielkiego Stwórcę wszechświata? Ty nędzny, mały, dumny człowieczku, polegasz na tych wszystkich rzeczach, które utrzymują cię przy życiu, a TWOJE życie zależy od Pana.

Bóg odpowiada wszystkim ludziom

Do wszystkich ludzi, dobrych i bezbożnych, wyniosłych i pokornych, cichych i dumnych, Bóg mówi, tak jak odpowiedział Hiobowi: *„Gdzieżeś był, kiedym Ja zakładał grunty ziemi? Powiedz, jeźliże masz rozum. Któż uczynił rozmierzenie jej? powiedz, jeżli wiesz; albo kto sznur nad nią rozciągnął? Na czem są podstawki jej ugruntowane? albo kto założył kamień jej węgielny? Gdy wespół śpiewały gwiazdy zaranne, a weselili się wszyscy synowie Boży. Któż zamknął drzwiami morze [...] Gdym położył obłok za szatę jego, a ciemność za pieluchy jego; Gdym postanowił o niem dekret mój, a przyprawiłem zaworę i drzwi do niego, I rzekłem: Aż dotąd wychodzić będziesz, a dalej nie postąpisz, a tu położysz nadęte wały twoje”* (Ijoba 38:1-41).

Dlatego, dumny człowieku, zejdź z piedestału i posłuchaj nie tylko słów Boga skierowanych do Hioba, ale także napomnienia apostoła Pawła, gdy pisał do Koryntian, którzy również byli obciążeni tą samą wadą, co ty:

> *„Bracia [...] iżbyście się jeden dla drugiego nie nadymali przeciwko drugiemu. Albowiem któż cię różnym czyni? I cóż masz, czego byś nie wziął? A jeźliżeś wziął, przeczże się chlubisz, jakobyś nie wziął?”* (1 Kor. 4:6-7).

Nagana Pawła w stosunku do Koryntian, nagana Pana do Hioba (którzy skarżyli się na niego, tak jak ty, dumny człowieku, skarżysz się na innych), jest skierowana także do ciebie i do wszystkich dumnych na ziemi, a nawet dla tych, którzy mówią: „Nie ma Boga”. Pamiętaj o słowach naszego Pana i niech będą one dla ciebie przestrogą: *„Gdzieżeś był, kiedym Ja zakładał grunty ziemi? Powiedz, jeźliże masz rozum”.* Amen.

Bruno Vittorio (Włochy)
R-
„Straż”